

Maicon będzie ostatnim piłkarzem, z tych, którzy wystąpili na Mundialu, który dołączy do zgrupowania Romy. Brazylijski obrońca będzie miał około miesiąc wakacji, stąd do zespołu dołączy na sierpniowy obóz w Austrii. W wywiadzie dla *Gazzetta dello Sport* mówił o mundialowych doświadczeniach oraz przyszłości w Romie.

- Cieszę się, że dotąd doszedłem, spędziłem dwa lata w bólach, ale udało mi się dostać do kadry. Być może Brazylia nie rozegrała takiego pucharu, jakiego oczekiwano, jednak Brazylijczycy muszą pamiętać, że ten zespół został zbudowany w półtora roku. Projekt Niemiec trwa już od ośmiu lat, Argentyńczycy są razem od sześciu. Potrzeba czasu.

Scolari jest pod ostrzałem, z kolei wy, gracze, chcielibyście, żeby został.

- Sądzę, że Scolari i cały jego sztab wykonali dobrą pracę: zespół to dobra mieszanka starszych graczy i młodych i ma przyszłość. Po tym co stało się na tym Mundialu, również ci, którzy mieli mniej doświadczenia, zyskują odpowiednią mentalność, aby postarać się o ponowne wygrywanie. Nie sądzą, że porażka 1-7 z Niemcami ich osłabiła, odwrotnie: po tamtym wieczorze widziałem od razu pragnienie powstania. Porażka w ostatnim meczu, o trzecie miejsce, jest rozdziałem, który zostanie bardzo szybko zamknięty.

Liczysz nadal na grę w reprezentacji?

- Zależy od trenera, jeśli będzie chciał, jestem. Gra w piłkę nadal bardzo mnie cieszy, a reprezentacja jest wartością dla wszystkich Brazylijczyków. Ludzie zawsze ciebie wspierają i jestem bardzo dumny z tego jak zachowali się nasi kibice po porażce.

To oznacza, że kraj jest teraz dojrzały?

- Chcę powiedzieć, że czasy się zmieniają, dlatego mówię, że Brazylijczycy muszą mieć więcej cierpliwości. Za cztery lata ten zespół będzie bardzo mocny.

Podsumowując, Brazylia potrzebuje czasu. Również Roma?

- Droga jest słuszną, co było widać w poprzednim sezonie. Teraz jest za wcześnie, aby mówić o mistrzostwie, ale widzę nabytki, których dokonaliśmy i wydają mi się wszyscy dobrzy, idziemy do przodu i zobaczymy. Ja na pewno nie chcę odchodzić z Romy. Przeciwnie, pierwszą rzeczą, którą zrobię teraz po zakończeniu Mundialu będzie telefon do Sabatiniego: chcę przedłużyć jak najszybciej kontrakt, nie myślę o odejściu.

Autor: abruzzo